

Rekord Polski - pstrąg potokowy 6,00 kg (81 cm) Dawid Starzak

Dawid Starzak z Suchoj Beskidzkiej zgłosił do rubryki „Rekordy na plan” pstrąga potokowego ważącego 6 kg. Decyzją Komisji Rekordowych Połowów ryba ta została uznana za nowy rekord Polski. Pstrąg został złowiony w jednej z rzek w województwie małopolskim (na prośbę łowcy i dla dobra ryby oraz łowiska, nie podajemy jego nazwy do publicznej wiadomości).



Dawid Starzak: „Moja historia związana z tym pstręgiem rozpoczęła się cztery lata temu. Był to sierpniowy wieczór, letni upał, woda była podniesiona i mocno przybrudzona. Zmieniłem przynętę na duży, jaskrawy streamer zawiązany na fluorocarbonie 0,27 mm. Po kilku rzutach poczułem potężne uderzenie. Pierwszy, kilkunastometrowy odjazd w dół rzeki był tak gwałtowny, że mimo grubego przyponu i dużego haka nie byłem w stanie zatrzymać ryby. Pstrąg nagle zawrócił, luzując niemal cały zestaw, wbił się w rynnę, a następnie wykonał spektakularny wyskok. W końcu udało mi się go na chwilę wodę, gdzie kolega bez większych problemów go odebrał. Miarka pokazała 58 cm, to był wówczas mój nowy PB.

Na kolejne spotkanie z „moim” pstręgiem musiałem poczekać kilka miesięcy. To było otwarcie sezonu, piękne, zimowe popołudnie. Obawiałem się, że warunki na łowisku nie pozwolą mi wykonać idealnego rzutu. W końcu udało mi się, mucha wpadła idealnie pod zwisającą z brzegu wierzbę, ocieniającą spór. Jamę wymyślę przez wodę. Zaczęłem gwałtownie „uciekać” przynętę, imitując przestraszonego rybka. Pstrąg pojawił się, zniknął, uderzył od boku, zapinał się idealnie w nożyczki. Pomimo mocnego zestawu bałem się, że holowa go nie wytrzyma. W końcu przydał się szeroki podbierak, wielkie cielsko wpadło do niego jak w masło. Tym razem ryba mierzyła 62 cm. Ucieszyłem się z nowego PB, ale po powrocie do domu tknęło mnie, że by porównać go z moim poprzednim rekordem. Kiedy pstrąg potokowy ma swój unikatowy układ kropek, który nie zmienia się przez całe jego życie. Można porównać to do linii papilarnych u ludzi. Okazało się, że to dokładnie ta sama ryba!

Wielokrotnie jeszcze odwiedzałem to miejsce, jednak bez efektu. Zaczęłem obmyślać nowe taktyki, zmieniałem rodzaj podejścia, przynęty, metody, jednak na końcu zestawu pojawiały się inne ryby, lecz nie „mój” pstrąg. Po jakimś czasie odpocząłem, zacząłem wędrować w innych rzekach. Jednak dalej coś pewien czas zaglądałem do mojego starego przyjaciela, choć ciągle bez efektu. Latem następnego roku dotarło do mnie zdjęcie 73-centymetrowego pstrąga z mojej rzeki. To był „on”! „Czyli jeszcze żyje” –

pomy?la?em.

Min?? rok. Na kolejny, kwietniowy wypad nad rzek? namówi? mnie kolega. Pogoda nie zach?ca?a, ale kiedy sprawdzi?em poziom wody odzyska?em wiar?. Stan zmniejszy? si? o ponad po?ow?, a woda w g??bszych do?kach pozosta?a lekko „kopni?ta”. Gwa?towne porywy wiatru wraz z falami deszczu ze ?niegiem utrudnia?y w?dkowanie, w ko?cu warunki poprawi?y si?. Po jednym z kolejnych rzutów poczu?em delikatne zatrzymanie zestawu. Zaci??em, w?dka wygi??a si? w pa??k. Wierzcie lub nie, ale ja ju? wiedzia?em, ?e na ko?cu zestawu jest „mój” pstr?g! W pewnym momencie ryba postanowi?a opu?ci? rynn?, w której ?erowa?a, i zesz?a w dół rzeki prosto w stron? dziury, z której ostatnim razem wysz?a mi do streamera. Pstr?g zanurkowa?, a nast?pnie wzbi? si? w powietrze. Dok?adnie tak, jak wtedy! Dopiero po 25 minutach wyczerpu?cej walki i po-nad 200 metrach, które przeszed?em i przebieg?em, mój przyjaciel wpakowa? bestię do podbieraka. Niestety, z powodu braku wagi nie mog?em udokumentowa? zg?oszenia jako oficjalnego rekordu Polski. Wierzy?em jednak, ?e kolejne spotkanie z „moim” pstr?giem to tylko kwestia czasu.

Kupi?em wag?, mija?y jednak miesi?ce, a pstr?g nie dawa? si? skusi?. Wiedzia?em, w którym miejscu ?eruje, odwiedza?em je regularnie z nadziej?, ?e w ko?cu trafi? na moment jego aktywno?ci. Kolejny wypad nad rzek?, jeden z wielu, zaplanowa?em na ?rod?, 19 marca br. Kiedy wi?za?em zestaw sko?czy? mi si? fluorocarbon 0,18 mm, wi?c za?o?y?em 0,147 mm mówi?c do kolegi, ?e przecie? i tak nie we?mie... No i wykraka?em! Po setnym przepuszczeniu nimfy poczu?em delikatny „stop”. Ju? po kilku sekundach wiedzia?em, ?e to znów „ta” ryba. Ryba je?dzi?a przy samym brzegu, bardzo blisko wystaj?cych z wody ga??zi i jam pod wierzbami. Tym razem nie uda?o mi si? wyprowadzi? kolosa z najg??bszej bani na p?a?. Gdybym nie z?owi? tylu du?ych ryb w swojej karierze, nie mia?bym najmniejszych szans na wyholowanie tej ryby. Wa?ny by? te? odpowiednio dobrany sprz?t. W?dkowa?em kijem Sambo Synergy Graphene 11' #3, który – mimo bardzo delikatnego oznaczenia – ma du?y zapas mocy w dolniku, odpowiadaj?cy mniej wi?cej w?dce 9' #5. G??bokie ugi?cie nie tylko ochrania delikatny przypon przed zerwaniem, ale sprawia, ?e ryba jest spokojniejsza podczas holu, ni? by?aby na szybkim blanku. W przypadku tego w?dziska #3 oznacza jedynie klas? linki, któr? w?dk? mo?emy rzuci?, jednak przy w?dkach nimfowych nie ma to znaczenia, gdy? operujemy tu-taj ?y?k?, a nie link?.

Po oko?o 15 minutach walki ryba si? podda?a. Tym razem by?em odpowiednio przygotowany – waga pokaza?a równe 6 kg. Pstr?g by? tak?e d?u?szy, ni? wtedy, gdy z?owi?em go ostatnio. Tym razem mierzy? 81 cm. Odczu?em ogromn? satysfakcj?, nie tylko dlatego, ?e to rekord Polski, ale tak?e dlatego, ?e kilkukrotne z?owienie tego samego, gigantycznego pstr?ga jest dla mnie potwierdzeniem s?uszno?ci stosowania w praktyce idei „C&R”.

Wielokrotnie spotka?em si? z opini?, ?e holowanie du?ych ryb na delikatnym zestawie powoduje ich du?e zm?czenie, a w konsekwencji nawet ?mier?. Cóż, historia rekordowego pstr?ga dowodzi, ?e nie musi tak by?. Z mojego do?wiadczenia wynika, ?e dla kondycji ryby po holu kluczowa jest nie tyle sama d?uga i wycieczaj?ca walka, ile to, co si? dzieje tu? po podebraniu. Wyci?gni?cie jej zbyt wcze?nie z wody i pozbawienie tlenu w momencie, w którym go najbardziej potrzebuje, os?abia ryb?, a cz?sto staje si? przyczyn? jej ?mierci. Dlatego ryb? zm?czon? po d?ugim holu nale?y przez d?u?szy czas zostawi? w wodzie, oczywi?cie najlepiej p?yn?cej, koniecznie nie przybrudzonej, gdy? cz?steczki osadów dennych mog? wp?ywa? na funkcjonowanie skrzel i wymian? gazow?. Nie nale?y si? ?pieszy?. Ja zostawiam ryb? w nurcie na oko?o 3 do 5 minut, w zale?no?ci od wody, d?ugo?ci holu i wielko?ci ryby. Tak?e sesja zdj?ciowa powinna by? jak najkrótsza, zawsze staram si? do minimum skróci? czas, kiedy ryba jest poza wod?. Zdj?cia robi? nad wod?, ryb? unosz? dos?ownie na chwil?, a po wykonaniu zdj?cia natychmiast wraca do wody.”

Decyzj? komisji Rekordowych Po?owów Dawid Starzak otrzymuje nagrody ufundowane przez firm? Konger: ko?owrotek Konger Spirado Carp & Feeder LC 650 FD/FCS i ?y?k? Konger Method Feeder FC 0,22 mm / 150 m

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 6/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

2 czerwca 2025, 00:11